

Jak tuczyć młode gołąbki na rzeź.
Trzytygodniowe gołąbki wymuje się z gołębnika, ścieląc dla nich gniazdo i siedzące na nim gołąbki psianka z góry cienkim koszyczkiem, by nie mogły ruszyć się, a miały odpowiedni półmrok. Dwa razy dnia, rano i wieczór, wybiera się gołąbki z tego lóżecka, otwiera dzióbki i daje, zależnie od wielkości, 60—80, a nawet 100 ziarn kukurydzy, moczony uprzednio przez 24 godziny w wodzie, by zmiękły. Po 10—15 dniach jest gołąb tak ilusty, że zupełnie dobrze nadaje się na rzeź.

Przechowywanie mięsa w dnie gorące.

Na wsi, gdy się dalej nieco od miasta mieszka, wypada nieraz robić zapas mięsa na użytek kilku rodzin. W braku lodowni poradzić sobie można i mięso od psucia uchronić dwoma sposobami. Pierwszym jest włożenie mięsa w sól kamienną lub fałszywą szczelną i dobrze zakrywaną i nalanie zimną, mocno słoną wodą, ugotowaną wpiery naturalnie i ostudzona. Mięso posolone na sucho czerwienieje, traci kolor i smak świeżego. — W wodzie słonej, trzymane w miejscu chłodnym, świeżość nie traci, a nawet kruszeje jednocześnie. Uważać też należy, by mięso obficie z wierzchu zalane było płynem. Na jedną część soli bierze się piętnaście części wody. Dobrze się też mięso przechowyje, nie tracąc również świeżości, w serwatce kwaśnej, albo w mleku dobrze kwaśnym. W upały co trzy dni zmieniać trzeba zarówno mleko jak serwatkę.

Pytania i odpowiedzi

Niszczenie pchełki ziemnej.

Pytanie. Czem niszczyć pchełkę ziemną, która niszczy już dużą kapustę i kalafiory. Obfite podlewanie nie pomaga.
Sz. K. z Rybnika.

Odpowiedź. Można w tym wypadku użyć pyłu świeżego wapna palonego lub popiołu drzewnego a nawet sadzy. Pył czyli miążwiczny rozsypuje się w ilości 1 kg na 100 metrów kwadratowych. Posypywanie należy kilkakrotnie powtórzyć.

Hodowla kur w zamknięciu.

Pytanie. Czy można trzymać kury w zamknięciu, i czym je karmić, by niosły dużo jaj?
J. G., czytelnik z B.

Odpowiedź. Chcąc trzymać kury w zamknięciu, żeby niosły jaja, trzeba żywić dwa razy tak dużo, jak na swobodzie. Prócz tego kury muszą mieć pod dostatkiem zieleniny i paszy pochodzenia zwierzęcego.

Trzeba ogrodzić w tym wypadku dwa wybiegi, i te na zmianę obsiewać, przenosząc kury po wydzielaniu zieleni z jednego do drugiego o świeżej trawce. Albo też obsiewać specjalne skrzynki z owsem, i te po wykielkowaniu i podrośnięciu tegoż, podawać kurkom przez siatkę drucianą, by zieleni z korzeniami nie wyrwały. Skrzynki takich trzeba posiadać kilka, w różnych terminach czasu, by po zdziobaniu jednych, były gotowe inne.

Co do paszy zwierzęcej, to można urządzić w specjalnych skrzynkach robaczarnie, albo dodawać do paszy krew bydłą, maczkę mięsna i kostną, chrabaszczkę itd. Również nie może im braknąć na wybiegu pasz mineralnych (wapno, gruz, węgiel drzewny). Hodowla drobiu w zamknięciu jest dwa razy tak kosztowna, jak na swobodzie, toteż w gospodarstwach drobnych nie oplaca się.

Podlewanie kapusty gnojówką.

Pytanie. Jak często podlewać kapustę gnojówką?
St. W. z Radzionkowa.

Odpowiedź. Można z powodzeniem co tydzień dobrze podlać gnojówką rozcieńczoną, tylko w lipcu już zaprzestać, gdyż kapusta podlewana gnojówką w takim czasie lubi jesienią pękać.

Nieurodzajne drzewa.

Pytanie. Mam u siebie kilka drzew owocowych, które nie dają mi owoców do zjedzenia. Co by z nimi zrobić?
Czytelnik J. K. z Ł.

Odpowiedź. Jeżeli drzewa te mają wygląd zdrowy i są młode, można je przeszczepić odmianami szlachetnymi, t. j. zmienić naturę drzewa.

Choroba kur.

Pytanie. W gospodarstwie drobiowym chorują masowo kury. Objawy: sennaść, nitata apetytu, otwory masowe zatłokane, kichanie, charczenie, oraz wydobywanie się flegmy z gardzieli. Odchody białawe. Co to za choroba zaraźliwa?
Fr. P. z Mokrego.

Odpowiedź. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w kurniku panuje dyfterja drobiu, którą może usunąć tylko lekarz-weterynarz za pomocą specjalnych szczepień, zarówno ochronnych, jak i leczniczych. Samo przestrzeganie higieny jest niewystarczające. Ostateczne rozpoznanie choroby można skutecznie przez badanie bakteriologiczne chorej sztuki.

Zatrzymanie mleka u krowy.

Pytanie. Czy zatrzymanie mleka u krowy dziedziczy się?
J. P. z nad Gostyńki.

Odpowiedź. Zatrzymywanie mleka nie jest chorobą, lecz wadą nabytą. Wady nabyte nie dziedziczą się.

Brak popędu płciowego u krowy.

Pytanie. Krowa ociełona temu 4 miesiące nie okazuje popędu płciowego, żadnych objawów choroby, nie zdradza.
R. Z. z Ligoty.

Odpowiedź. Tylko lekarz-weterynarz może krowę z braku popędu płciowego przez wykonanie ręcznego zabiegu wyratować.

Bielenie drzew.

Pytanie. Które bielenie drzew przynosi lepsze rezultaty, czy jesienne, czy wiosenne?
A. Cz. z Halemby.

Odpowiedź. Bielenie drzew jesienią jest zawsze lepsze, gdyż wapno niszczy wszelkie porosty, szkodniki i choroby różne, a następnie dodatnio wpływa na życiową funkcję drzewa. Drzewo pobielone wapnem przed zimą reguluje zmienną temperaturę w ciągu zimy, t. zn. biała koszulka wapna chroni drzewo od nagłych zmian temperatury.

Drzewo o białej korze nie wchłania w siebie ciepłoty w ciągu zimy, a tem samem drzewo takie nie jest narażone na przemarznięcie. Dobrze jest również wiosną bielenie powtórzyć.

Popiół drzewny jako nawóz.

Pytanie. Czy popiół drzewny może być użyty jako nawóz?
Fr. G. z Marki.

Odpowiedź. Popiół drzewny zawiera oprócz wapna dużo stosunkowo potasu, bo od 6—10 proc. tlenu potasu i może być użyty jako nawóz potasowy pod warzywa, drzewa owocowe i na łąkach. Gromadzić należy popiół osobno, a nie mieszać z obornikiem.

Sprzet zboża.

Zasadniczo lepiej sprzątać zboże wcześniej, aniżeli zapóźno. Lepiej bowiem zboże odpowiednio dosuszyć i otrzymać normalnie wykształcone ziarno, aniżeli czekać na dojrzałość tak zwaną martwą, gdy słoma jest zbieleła, krucha, a ziarno już zupełnie twarde, siedzi lekko w plewach i łatwo się wysypuje. Nadto takie ziarno może łatwo zrosnąć na polu w snopach. Najwłaściwszą jednak porą sprzętu zbóż (jedynie jęczmień browarny przetrzymuje się dłużej na pniu) jest czas, gdy ziarno łamie się łatwo w palcach i równo, gdy nie jest już młeczne, lecz twardziej, gdy niema w ziarnie śladu zieleni, lecz gdy jest kruche jak wosk, ponieważ dojrzeła i wysycha zboże w snopach. Dlatego, a także z powodu możliwego braku później pomyślnej pogody, nie należy zwlekać ze zbiorem i odkładać na czas późniejszy, lecz zacząć robotę, gdy ziarno staje się woskowate i daje się jak wosk ugniatać. Gdy bowiem korzenie zaschną i nie pobierają już pokarmów z ziemi, dostają się jeszcze tylko części pożywne, znajdujące się zdźbło do ziarna, które jest z początku w formie gęstego soku, później gęstej mączki. Zalecić należy przedewszystkiem pośpiech przy żniwach i wyzyskać znośną pogodę, by zboże dobrze wysuszyć, by uniknąć wysypania się i zrośnięcia pszenicy, zczernienia na deszczu jęczmienia, żółknięcia owsa.

Co się tyczy samego wykonania zbioru, to dobry rolnik kosi zboże już tylko kosą, a nie sierpem, gdyż praca nią jest szybsza i tańsza, byle kosa była dobra, gdyż od tego zależy szybkość koszenia. Kosa nie powinna być znowu za lekka i za mała, która męczy rękę żniwiarza więcej niż cięższa i dłuższa, pracująca daleko lepiej niż pierwsza. Stał powinna być giętka, by dawała się wykłepywać. Kosi się zaś, albo „na pokos“, albo „na ścianę“. „Na ścianę“ kosi się oziminy, „na pokos“ zboża jare, lub wyległe oziminy. W pierwszym wypadku idzie za każdym kosiarzem człowiek, który zbiera zżęte zboże i kładzie równo na garści lub w odpowiednich miejscach na powrósłach i wiąże w snopy, co może robić i drugi podbieracz, idący za drugim kosiarzem.

Zbyt duże snopki nie są wskazane, ponieważ zboże trudniej i powolniej wysycha, są niewygodne przy nakładaniu na wóz, składaniu w stodole i powodują duże straty ziarna przy rzucaniu, — robienie z małych snopków powoduje znowu niepotrzebną stratę czasu przy wiązaniu, składaniu i rzucaniu. Najlepsze są snopy średnie, które i słaby robotnik może podnieść. Zboże krótkie, jak owies, jęczmień, proso, kosi się na pokos kosą zaopatrzoną w grabki.

Zboże musi przed zwózką do stodoły należeć dojrzeć, czyli dojść i doschnąć na polu, gdyż w przeciwnym razie może się zepsuć. Najszybciej dosusza się zboże na garściach, lub pokosach, ale przy przewracaniu zboża celem dosuszenia, traci się dużo ziarna. Nie robimy tego ostatniego przy zbiorze ozimim, jak owies, jęczmień, zwłaszcza przerośnięte

konieczną lub chwastami, pozostawia się na polu przez parę dni na pokosach, żeby wyschły, poczem się je wiąże. Zyto nawet dosyć przerośnięte chwastami wiąże się od razu. Tak samo postępujemy z pszenicą. Zyto najlepiej układać w rzędy, snopkami ku sobie zwróconymi, przez co robi się rodzaj daszka, pod którym wiatr przechodzi i dosusza nam zboże. Można żyto i pszenicę bez obawy zamoknięcia układać w dziesiątki, czyli łąki, złożone z 9 snopków, ustawionych na ziemi (1 w środku, 8 naokoło) i z 10 snopka, nałożonego na wierzch, jako czapka, czyli chochół, po którym, o ile pada deszcz, spływa woda, a który w razie pogody można zdemontować na dzień. Zboże silnie przerośnięte chwastami, układa się w mendele ze snopków, ułożonych w kształcie krzyża, jedne na drugich, kłosami do środka i nakrytych jednym snopem, ustawionym knowiem do góry, a kłosami na dół. Jęczmień, skoro tylko obeschnie, wiąże się w czwórki lub piątki, lub też w rzędy, to jest dwa szeregi, nachylone ku sobie. Przed zwózką do stodoły, należy opatrzyć ich dachy i klepiska. Zboża nie należy składać wprost na ziemi, ale na gałęziach suchych i na słomie.

Zasiew mieszanek pastewnych na ścierniskach.

Poplonami nazywamy rośliny, które zasiewamy w czerwcu lub lipcu, po zbiorze rośliny głównej. Zasiewać je możemy tylko po roślinach wczesnych schodzących z pola, jak np. żyta, rzepaku, jęczmienia ozimego itd. Cel uprawy poplonów może być dwójaki: siejemy je dla uzyskania z nich paszy, względnie dla przyorania na zielony nawóz. Poplony należy odróżniać od międzyplonów, które wysiewamy z wiosną w rozwijającą się już roślinę główną. Choć stosowanie poplonów rozpowszechniło się bardzo znacznie w ostatnich dziesiątkach lat, to jednak jeszcze nie tak, jakby należało. Ze względu na korzyści, jakie uzyskujemy z uprawy poplonów, powinny być one stosowane w każdym gospodarstwie. W porównaniu z międzyplonami, względnie jak one właściwie się nazywają śródplonami, posiada uprawa poplonów dwie wady, a to: 1. wymaga większego nakładu pracy i to właśnie w tym czasie, kiedy w gospodarstwie jest jej już i tak wiele; 2. udanie się poplonu jest jeszcze więcej niż śródplonu zależne od opadów atmosferycznych, które następują po sprzecie zboża. Oplacalność uprawy poplonów jest wszelako prawie zawsze pewną i w naszych warunkach nie jest połączoną z wielkim ryzykiem, jeżeli tylko będą zasiane w odpowiednim czasie. Ze względu na to, że decydującą rolę odgrywa termin siewu poplonu, rolnik, który zdecydował się na jego siew, powinien wszystko wcześniej przygotować, tak, aby kiedy przyjdzie odpowiedni moment, mógł niezwłocznie przystąpić do pracy. Pamiętać należy o tem, że jeden dzień lipca lub na-

wet sierpnia więcej znaczy dla zasianej rośliny i może więcej wegetację naprzód posunąć, niż nieraz dwa tygodnie lub cały miesiąc we wrześniu lub październiku. Zdarzają się wprawdzie lata, kiedy mamy długą i ładną jesień, a wówczas zasiane poplony bardzo dobrze rosną nawet i w tym czasie, normalnie trwa to jednak tylko krótko, a chłodne noce powstrzymują wegetację. Pośpiech, jaki przy uprawie poplonu każdego obowiązuje, ma przede wszystkim na celu lepsze wykorzystanie wyższej ciepłoty, zarówno atmosfery, jak i gleby w miesiącach lipca i sierpniu, oraz wykorzystanie wilgoci, jaka jeszcze w glebie się znajduje pod osłoną rośliny głównej. Pozostawienie pola po sprzącie zboża, choćby tylko przez kilka dni w tem stadium, może spowodować dla braku wilgoci częściowe nieudanie się poplonu. Za zasadę przyjąć należy, żeby zasiewu poplonu dokonać przed 1 sierpnia, gdyż praktyka wykazała, że po tym terminie uprawiane poplony tylko wyjątkowo się udają i nie przynoszą takich korzyści, jak wcześniejsze.

Zebrałe możliwie jak najrychlej zboże winniśmy natychmiast związać i ustawić w rzędach, o ile możliwość dość od siebie odległych. Jeżeli to jest zrobione, nie trzeba czekać, aż zboże będzie zwilżone, lecz natychmiast możemy wykonać orkę i siew rośliny. Po zwiezieniu zboża należy resztę pola (to znaczy te pasy, gdzie stało zboże w snopach) uprawić i zasiać, często jest to jednak możliwe dopiero po upływie jednego lub półtora tygodnia. Co do wykonania samej uprawy, to stosunkowo najlepszą będzie przy pomocy pluga, którym rolę niezbyt głęboko (na 10 do 12 cm) orzemy. Za plugiem puszczamy włókę lub lekką bronę, poczem pole, zależnie zresztą od jego poprzedniego stanu, pogody oraz stosunków wilgoci, możnaby uważać za przygotowane do siewu.

Obok i zamiast pluga używają czasem do uprawy poplonów na ścierniskach brony talerzowej lub kultywatorów. W Niemczech znajdują się już obecnie specjalne narzędzia do uprawy poplonów na ścierniskach, polegające zazwyczaj na połączeniu dwu maszyn ze sobą, np. plugów, bron talerzowych, lub kultywatorów wraz z siewnikami. Pracę to oczywiście bardzo upraszcza.

Sam siew poplonu możemy wykonać ręcznie lub maszynowo. Jak zawsze, tak w tym ostatnim przypadku siew maszynowy jest lepszy. Po zasiewie puszczamy zazwyczaj powtórnie lekką bronę. O ile gleba była dość wysuszona, to nie obejdzie się bez zastosowania walca, po którego przejściu należy glebę bronować. (Niektórzy rolnicy uważają wprawdzie, że przy uprawie poplonów, po wałowaniu gleby nie należy bronować, tłumacząc to obserwacją i rozumowaniem, że niebronowanie pola po zwałowaniu, powodując większe podsiąkanie wilgoci z głębi do powierzchni, ułatwia kiełkowanie, a co zatem, i szybszy ich rozwój. Prawdopodobnie zależy to wszystko od warunków glebowych oraz stanu pogody. Każdy rolnik powinien pod tym względem, podobnie jak to i w wielu innych wypadkach, kierować się doświadczeniem własnym oraz swych sąsiadów.)

Przy braku opadów atmosferycznych bardzo utrudnioną jest uprawa poplonów na glebach zwilżonych, które w wypadkach swego zeschnięcia po sprzącie zboża, o ile nie przyjdą opady, są tak twarde, że prawie niemożliwą jest na nich jakakolwiek praca narzędziami.

Należy również pamiętać o tem, aby poplony zasiewać dość gęsto. Uprawiamy je przecież na pa-

sę lub na zielony nawóz; tak jedne, jak drugie, nie potrzebują siewu rzadkiego i przyniosą większą korzyść, jeśli będą zasiane gęsto. Tylko wtedy oceniają one glebę dostatecznie, chroniąc ją przed nadmierną utratą wilgoci, odchwaszczają glebę oraz dają duży zbiór masy zielonej.

Po należytem skutecznieniu siewu poplonu udanie się ich uprawy zależy przede wszystkim od następujących opadów atmosferycznych. Jeżeli dłuższy czas niema deszczów, to poplony tylko słabo się rozwijają, a co zatem, nie dają rezultatu, jakiby dać mogły, gdyby warunki klimatyczne były sprzyjające.

Poniżej podajemy wzory, jak mogą wyglądać różne mieszanki pastewne do zasiewu na ścierniskach. Nie są to, jakby się może mniej obznajmionym rolnikom wydawało, jakieś recepty, których bezwzględnie trzymać się należy. Są to tylko przykłady, jak można także mieszanki układać i jak sobie rolnicy radzą w różnych okolicach w tym kierunku. Dla takiego siewu dobrze nadają się następujące rośliny: wyka, groch, owies ew. jęczmień, tataraka, bobik, szporek, gorczyca biała i kilka innych.

Miczyński w swych książkach podaje zestawienie mieszanki dla zasiewu na 1 hektar następujące:

1. wyki 150 kg, grochu 25—30 kg, owsa 40 kg, bobiku 5—20 kg;
2. wyki 50 kg, grochu 100 kg, owsa 50 kg, bobiku 5—15 kg;

Werner (jeden z niemieckich autorów) podaje następujące wzory mieszanki do zasiewu na ścierniskach:

1. bobibu 100 kg, grochu 50 kg, wyki 100 kg;
2. wyki 100 kg, grochu 78 kg, owsa 60 kg;
3. tataraki 70 kg, szporku 12—15 kg.

Przykładów takich mieszanki możnaby podać jeszcze bardzo wiele, co na tem miejscu pominiemy, gdyż rolnicy sami, o ile uprawą poplonów na paszę choć cokolwiek się interesowali, będą tu mieli dużo własnego doświadczenia.

Kłeska posuchy.

Ze wszystkich stron kraju dochodzą niepokojące wiadomości o stanie zasiewów; jeszcze dwa, trzy tygodnie temu mówiono o zapowiadającym się urodzaju, w związku z pięknym stanem zasiewów i bujną wegetacją. Brak deszczów budzi jednak poważne obawy co do zbiorów tegorocznych. Obawy te dotyczą szeregu roślin: więc żyta, które raptownie bieleją, a okres kwitnienia miało niepomyślne, bo panowały wówczas zimna; pszenicy, która, jak wiadomo, jest wymagająca co do wilgoci w okresie swego wzrostu, jęczmienia, na którym susza obecna wyraźnie się odbija i owsa. Szczególnie przewidywania o urodzaju owsa zapowiadają się ujemiennie. Wbrew sprzyjającym warunkom w początku wiosny, owies zapowiedział się naogół nieszczególnie i to nie tylko u nas, lecz i w Niemczech. W związku z tem, ceny owsa w Berlinie idą w górę, niewątpliwie i u nas ta zwyżka będzie miała miejsce.

Susza w jednakowej mierze odbija się też na strączkowych, motylkowych i okopowych. W znacznie większym stopniu ucierpią rośliny pastewne, t. j. trawy łąkowe, koniczyny, mieszanki pastewne i pastwiska.

Rzeczka rolnika będzie szybko się zastosować do wytworzonych warunków. Najsilniej w przyszłym roku odbije się brak owsa — trzeba więc

myśleć o zastąpieniu owsa żytem, które ze względu na niską cenę nadaje się do tego celu.

Drugim poważnym zagadnieniem, w związku z przewidywanym złym stanem pastwisk i zbiorów pasz, będzie zwiększona podaż bydła. Należy uniknąć gwałtownej podaży produktów hodowlanych. Obniżyliby to i tak niewysoką obecnie cenę bydła, a przewidywać należy, że po okresie niskich cen, nastąpi znów dobra konjunktura, której wówczas nie moglibyśmy wyzyskać.

Kukurydza.

Kukurydzę na paszę zasiewa się od maja aż do lipca. Jeśli tylko w roli jest tyle wilgoci, aby kukurydza weszła i zakorzeniła się, to na znawzonej roli wydaje plon bardzo obfity, jak żadna inna prawie roślina pastewna.

Na paszę używa się odmian wysokich, wielkich, amerykańskich, jak koński ząb zwykły biały albo też żółty. Nasienie musi być świeżo sprowadzone, bo u nas nie dojrzewa należycie, więc jest drogie. Nasienie węgierskie jest tańsze, ale zwykle mniej dobre. Oprócz tych są odmiany małe, szybko rosnące, włoskie, z tych najwięcej pożyteczna kukurydza pięćdziesięciodniowa, o dobrem, jasnopomarańczowym i czworokanciastem ziarnie. Zasiew odmian wielkiego końskiego zębu winien być rzadszy, drobnych odmian kukurydzy gęściejszy. Zasiewa się siewnikiem rzędowym w rzędy na 40—50 cm od siebie odległe, kiedy zaś kukurydza ma być koszona na zielono, to zasiać szeroko i ręcznie i przyorać bardzo płytko lub przykryć radłem. Nasienia przy siewie siewnikiem wychodzi 15 kilo, a przy siewie ręcznym 25—30 kilo na mórg. Pasza z kukurydzy zielonej jest wodnista i niezbyt pożywna. Dlatego przy zasiewie na paszę dobrym dodatkiem jest około 15 kilo grochu na mórg. Groch pnie się po łodygach kukurydzy i potem z nią razem na zielono skoszony daje doskonałą paszę. Groch trzeba siać razem z kukurydzą i przyorać. Najlepszy na to jest groch późny, wysoko rosnący.

Choroby wola u kur.

Miękkie wole, albo katar wola, powstaje nieraz u kur, indyków i perlic wskutek skarmiania paszy zapleśniałej, drażniącej błonę śluzową itp. Wole staje się miękkie, nadęte, jak pęcherz, czasem obwisła. Sztuka chora traci apetyt, z dzioba nieraz wycieka jej kwaśna ciecz o przykrych woni. Leczenie polega na przepłukaniu wola 2 proc. roztworem boraksu, 1 proc. roztworem kwasu bornego lub sodu oczyszczzonej. Przepłukiwanie można wykonać, wprowadzając do wola rurkę gumową, nadzianą na koniec lejka. Przez lejek wlewamy jeden z wymienionych wyżej roztworów i po lekkim masowaniu wola przewracamy chorą sztukę głową na dół i nogami do góry, poczem staramy się lekko opróżnić wole przez dziób. Trzeba to jednak zrobić bardzo ostrożnie, a by chorego ptaka nie udusić. Za pomocą gruszki gumowej można również płyn nalany z powrotem wyciągnąć. Po przemyciu wola nie należy karmić ptaka do dnia następnego, poczem dajemy mu się łatwostrawną paszę, a do wody dodaje się łyżeczkę sodu salicylowego (Natrium salicylicum) na litr wody przegotowanej.

Twarde wole, albo rozszerzenie wola, następuje wskutek znacznego spożycia dużych ilości ziarna, które, pęczniąc, może powstać również wskutek zanieczyszczenia wola ciałami niestrawnymi. Cho-

robę łatwo zauważyć, gdyż chory ptak rano wychodzi z kurnika z pełnym wolem, gdy natomiast inne mają wole wytrawione. Należy natychmiast okazać pomoc sztukom chorym w ten sposób, iż nalewa się przez dziób łyżkę oleju lnianego lub oliwy, i masując zlekka (aby nie poranić ścianek wola), należy próbować opróżnić wole przez dziób. Gdy zabieg ten nie da pomyślnych wyników, należy wole przeciąć wzdłuż ostrym nożem. Otwór powinien mieć około 7 cm. długości, przez który należy wypróżnić wole za pomocą zwykłej łyżeczki od herbaty. Po opróżnieniu wola wymyć je 1 proc. roztworem kwasu bornego, poczem zaszyć ranę nitką jedwabną lub lnianą, uważając, aby oddzielnie były zeszyte ścianki wola i oddzielnie skóra. Po dokonaniu tej operacji trzymać chorą sztukę oddzielnie i karmić oraz polć w ten sam sposób, jak było wspomniane. Przy leczeniu miękkiego wola, zazwyczaj rana prędko się zagoi i w dalszym ciągu operowana sztuka może być najzdrowsza.

Rady praktyczne

Zasiew mieszany z kukurydzą.

Z korzyścią można zasiewać na tem samym polu między kukurydzą różne inne rośliny, aby rolę lepiej wyzyskać; zbiera się wtedy różne inne dodatkowe plony. Aby one kukurydzy nie szkodziły, trzeba wybierać takie, któreby nie oceniały roli za nadto; kukurydza potrzebuje ciepła słonecznego, żeby ziemię i korzenie ogrzewało. Sadzi się wtedy kukurydzę rzadziej, a między rzędami sadzi się dynie, ogórki, kapuste, buraki, karpiele, rzepę albo też zasiewa się proso lub niski bobik, zwłaszcza zaś fasolę, n. p. czarną brazylijską, nisko rosnącą. Kukurydzę zaś jako dodatek można uprawiać na polach między ziemniakami, burakami, kapustą, fasolą pieszą, wtedy sadzi się ją w rzędach rzadko, co krok, aby nie oceniała pola. Ma się z niej zawsze jakiś pożytek, a nie szkodzi to wiele głównemu plodowi. W drobnych zwłaszcza gospodarstwach takie mieszane siewy są zawsze bardzo pożyteczne, hyle rolę pod nie dobrze uprawić i użyźnić.

O zgrabkach.

Powszechnie u nas przyjętem zwyczajem, że po zebraniu zboża pole zostaje zagrabione i gdy przyjdzie wolniejsza chwila, zwozi się potem zgrabki do stodoły.

Często zdarza się, że na niezgrabione pole pada deszcz, czasem parodniowy, przynoszący szkodę dwojaką: po pierwsze zgrabki zaczynają porastać i zboże się marnuje, po drugie w czasie, w którym najlepiej podorywać ścierniska (mówią o porze deszczowej), podorywać nie można, bo zgrabki jeszcze leżą na polu.

W dzisiejszych ciężkich dla rolnika chwilach, żaden grosz w gospodarstwie marnować się nie powinien, a tu strata wcale nie jest jak mała, jakby się to mogło wydawać. Zgrabki, to zwykle najcześnie, najdorodniejsze kłosa, które najczęściej cieżą ku ziemi i wskutek tego wysuwają się przy wiązaniu z ręki. W dobrem gospodarstwie żądnych t. zw. zgrabków być nie powinno. Zaraz za ludźmi, którzy wiążą zboże, powinny iść grabie lub grabiarka i co się jeszcze wygrabi, powinno być zaraz powiązane. Wtedy, po zwiezieniu, mamy pole czyste, najwyższej trzeba by zgrabić tylko tam, gdzie stały rzędy snopów. W każdej chwili możemy wejść na pole z plugiem, a ziarna napewno nam przybędzie i to najdorodniejszego.